

powołanie

wyznam panu
coś wspólnego
to ma z pociągiem
osobowym do okolic bliskich
tam między czterema prostymi
kątami nieba
niezbyt płytkiego
nad bardziej przepastnym oceanem
między galaktyką motylą
i słońca puszystym pobrzaskiem
nie ma klęski ani pośpiechu
lecz muszę mieć znak
z tamtej strony
bo wiadomo musimy
siebie obejrzeć najpierw
wyznam panu
to jest powołanie
że chce się kochać

Hanna Makurat

starość
przyglądam się czasem starym ludziom
wiercącym się na fotelach w tramwaju
takim ze zestarzałymi sercami
i ze zmarszczkami na duszy
zdyszanyymi u wstępu w krainę cieni
gdy staną przed anielskim orszakiem
jakby błagali o współczucie
wszystko na to wygląda
że starzy ludzie mają gorzej
niż stare zwierzęta
są chyba bardziej posmutniali
swoją przytomnością
wiedzą że wiosna już nie wróci po jesieni
po sześćdziesiątym pierwszym grudnia
umiera w nich dziecko
i zaczyna się utrata widzialności
rozmowy z bezsennym księżycem
wystarczająco długie
ból kosteczek ze starości
to wszystko ostatni
trzeci akt dramatu
co niezbyt się udał Bogu
po młodości
tak naprawdę mało kto potrafi
być starym

Hanna Makurat

list do taty

umarłeś nieodwołalnie
wtedy był zachód słońca
w moim sercu najbardziej
a w twoim
podali EKG
i brak czynności
Pan doktor Bóg
też czasem robi błęd
z niebieskiej kopuły
połał się cuchnący deszcz
najświeższych też najpierw
a potem coraz bardziej starych
niosących w sobie pamięć epok
i modlitwę za Boga
by cofnął tamte lata
i znów otworzył przed tobą czas
ten Bóg przecież musi wiedzieć
że ta tęsknota rośnie z dnia na dzień
nie było dnia by było mniej

Hanna Makurat